

Rut Moabitka, czyli "Część moja przypadła w miejscach uroczych"

Drogi Czytelniku, chciałbym w tym artykule włożyć ci w ręce słabą kopię drogi Bożej pewnej duszy, która na tej drodze stała się nie tylko szczęśliwą, ale w pełnym sensie tego słowa - błogosławioną. Do wydrukowania tej kopii pobudziła mnie ta sytuacja, że chociaż nakreślona tam droga przez wielu dawno jest znana, to jednak tysiące, niestety, przechodzą ją tylko w części. Skutkiem tego jest to, że taka w połowie przebyta droga nie doprowadza ich do szczęścia i rozczarowani pytają o przyczynę tego. Być może, Panu upodoba się przez ten artykuł wyjaśnić takim rozczarowanym duszom - w jakim miejscu są na tej drodze, gdzie obecnie zatrzymały się, i co jest przyczyną braku ich pełnego błogosławieństwa w Chrystusie. I jeszcze: być może, upodoba się Panu pobudzić tym artykułem gorliwość innej duszy - znów podnieść się na rozpoczętej drodze i zdecydowanie dążyć do celu, gdzie w końcu mogłaby, triumfując, powiedzieć: "Część moja przypadła w miejscach uroczych".

Niech Pan w tym celu obdarzy błogosławieństwem ten artykuł.

"W czasach, gdy rządili sędziowie" - tak rozpoczyna się mała, drogocenna księga, której nadano nazwę "Rut". Ten, wydawać się mogłoby - zwyczajny przypis, ma duże znaczenie. Jeżeli tylko uważnie przeczytamy Księgę Sędziów, możemy dokładnie zapoznać się z warunkami, w których wydarzyło się to wszystko, o czym donoszą nam te cztery rozdziały.

Sytuacja Izraela w czasach sędziów była nie do pozazdroszczenia. W tych dniach łzy, ból i prześladowania były częstym udziałem pojedynczych ludzi, a często całego ludu. Coraz dalej odchodził Izrael od Boga; jego duchowy stan był godny pożałowania, dlatego że po tym, gdy odeszli Aaron i Mojżesz, odeszli spośród nich Jozue i Eleazar, Izrael upadał coraz niżej i wydawało się, że nie ma środka, który mógłby pomóc. Społeczna sytuacja nie mogła być inna - wskutek powiększającego się odstępstwa, zamiętu, grubiaństwa, pogańskich obyczajów, grzechów wszelkiego rodzaju, o których wystarczająco świadczy Księga Sędziów; ona uświadamiająco dodaje: "W tym czasie nie było jeszcze króla w Izraelu; każdy robił, co mu się podobało" (Sędz. 17:6, 19:1, 21:25). W ogóle - cały lud zupełnie nie miał ani Bożego, ani ludzkiego kierownictwa. Bóg, odsunięty przez Swój lud na dalszy plan, objawia się tylko od czasu do czasu, wyciągając Swoją ciężką rękę, sprzedając ich coraz bardziej silniejszym wrogom; to powstrzymywało pochód grzechu. Ludzie ciężko wzdychali pod ciężarem zwycięzców w sławnym "obiecany" kraju i z błaganiem wołali do Niego. Wtedy znów Jego miłosierna ręka, ratując, wkraczała... Ale wszystko jedno, Izrael nie nawracał się do Boga całym sercem.

Cudownie i chwalebnie okazuje się ta niewidoczna moc kierownictwa Bożego w te smutne dla Izraela dni! Doszło do nas opowiadanie o pewnym radosnym wydarzeniu. Pan oddzielił to wydarzenie od innych, opisanych w Księdze Sędziów, jako skarb, i zachował je dla nas, jak w szkatułce na cennieści, w oddzielnej małej księdze "Rut". Jednak, jak by nie było radosne i piękne to wydarzenie, ono jest dla nas ważne zupełnie nie z powodu piękna. Zawsze to wszystko, co mówi nam Pismo, jest pouczeniem, przestrogą, napominaniem, pocieszeniem i kierownictwem ku temu, aby być podobającymi się Bogu. Jest to pewne i w stosunku do księgi "Rut". O, jakże głębokie prawdy zawarte są w niej dla każdego dziecka Bożego! Jakie źródła mocy objawia ona i jakim może być pobudzeniem do życia w pełni Chrystusowej, jeżeli nauczymy się rozumieć jej aluzje! Niech upodoba się Bogu dać nam z niej naszą część.